

Sygn. akt III AUa 146/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2013 r. w Szczecinie

sprawy J. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych S. M., G. F., M. D., W. O.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 13 grudnia 2012 r. sygn. akt VI U 1758/11

oddala apelację.

SSO del. Beata Górską SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

III A Ua 146/13

Uzasadnienie:

Decyzją z dnia 30 sierpnia 2011 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika J. C. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 października do 17 grudnia 2010 r. wskazując, że zgodnie z ustaleniami postępowania kontrolnego, zainteresowany zawarł z płatnikiem umowę zlecenia, nie zaś umowę o dzieło. Organ rentowy stwierdził, że „wycinka samosiewów przy rekultywacji ziemi na wskazanej powierzchni” oznaczona jako przedmiot spornej umowy nie stanowi dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

W tym samym dniu organ rentowy wydał także decyzję nr(...) stwierdzającą, że G. F. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek J. C. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 15 stycznia do 15 maja 2009 r. podnosząc, że zgodnie z ustaleniami postępowania kontrolnego, zainteresowany zawarł z płatnikiem umowę zlecenia, nie zaś umowę o dzieło, bowiem „wycinka samosiewów, czyszczenie i sadzenie” oznaczone jako przedmiot tej umowy nie stanowi dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.

Decyzją z dnia 5 września 2011 r., nr (...), organ rentowy stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie wypadkowe M. D., podlegającego ubezpieczeniom jako pracownik u płatnika składek J. C., wynosiła w grudniu 2009 r. - 2.133 złotych, zaś w listopadzie 2010 r. - 2.767 zł. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne pracowników stanowi przychód w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zgodnie z art. 12 ust. 1 przedmiotowej ustawy za przychody ze stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń. Natomiast zgodnie art. 8 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych dysponowanie środkami przeznaczonymi na działalność socjalną odbywać się powinno wg kryterium socjalnego tzn. przyznanie świadczeń uzależnia się od sytuacji rodzinnej i materialnej. Zdaniem organu rentowego świadczenia wypłacone przez pracodawcę z pominięciem tej zasady nie mogą być oceniane jako świadczenia socjalne. Świadczenia pieniężne z tytułu Świąt Bożego Narodzenia w 2010 r. zostały przez płatnika wypłacone bez pobierania oświadczeń od pracowników o wysokości dochodów członków rodziny, analizowania ich sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. W wymiarze podstawy wymiaru składek za wskazany okres pracodawca nie uwzględnił przychodów z tytułu wypłaconego świadczenia z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w wysokości 857 złotych (grudzień 2009 r.) i 1.350 złotych (grudzień 2010 r.).

Z kolei, decyzją z dnia 8 września 2011 r., nr (...), organ rentowy stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie wypadkowe W. O., podlegającego ubezpieczeniom jako pracownik u płatnika składek Usługi (...), wynosiła w grudniu 2010 r. - 228,12 złotych. W uzasadnieniu tej decyzji organ rentowy posłużył się argumentacją tożsamą co w decyzji nr (...) stwierdzając, że w grudniu 2010 r. płatnik wypłacił zainteresowanemu świadczenie bożonarodzeniowe w kwocie 100 złotych.

W odwołaniach od powyższych decyzji J. C. podniósł, że S. M. i G. F. świadczyli u niego pracę w oparciu o umowę o dzieło. Odnosząc się do kwestii bonów świątecznych płatnik podkreślił, że wypłacane były one w zależności od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej każdego z pracowników. Płatnik wyjaśnił, że dobrze zna sytuację swoich pracowników, bez składania przez nich formalnych oświadczeń w tym zakresie, albowiem wielokrotnie wysłuchuje podwładnych, którzy zwracają mu się w razie problemów. Jednocześnie J. C. zaznaczył, że przy wypłacaniu świadczenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia zasięgał u pracowników ustnej informacji o ich stanie finansowym, rodzinnym i osobistym, a w sytuacji, gdy deklaracje te nie odbiegały w sposób znaczący od sytuacji reszty pracowników, świadczących podobną pracę, podejmował decyzję o wypłacie świadczenia.

W odpowiedziach na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie podtrzymując argumentację, która legła u podstaw wydania zaskarżonych decyzji. Dodatkowo odnosząc się do zarzutów płatnika, ZUS podkreślił, że zeznając przed organem rentowym w dniu 28 czerwca 2011 r., J. C. podał, iż przy przyznawaniu środków z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych nie śledził ilości członków rodziny, czyli nie znał de facto sytuacji rodzinnej pracownika. Biorąc pod uwagę ilość zatrudnionych u siebie pracowników, z których każdy miał inną sytuację materialną oraz fakt, że przy ocenie sytuacji materialnej pracownika płatnik powinien był brać pod uwagę nie tylko dochody pracownika osiągnięte poza zakładem pracy, ale także dochody członków rodziny, pozostających we wspólnym gospodarstwie z pracownikiem, ustne ich ocenianie było – zdaniem ZUS – niemożliwe. Jednocześnie pełnomocnik organu rentowego wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Postanowieniami z dnia 8 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych S. M., G. F., M. D. i W. O..

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania od decyzji z dnia 30 sierpnia 2011 r. o numerach (...) oraz (...) (punkt I), zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 8 września 2011 r., nr (...), i stwierdził, że do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia W. O. za grudzień 2010 r. nie wchodzi kwota 100 zł wypłacona w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych (punkt II), zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 5 września 2011 r., nr (...), i stwierdził, że do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia M. D. za grudzień 2010 r. nie wchodzi kwota 1.350 zł wypłacona w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych (punkt III) oraz oddalił odwołanie od decyzji z dnia 5 września 2011 r., nr (...), w pozostałej części (punkt IV).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. C. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług leśnych od 1 marca 1995 r.

W dniu 15 stycznia 2009 r. G. F. zawarł z płatnikiem umowę o dzieło, której przedmiotem była wycinka samosiewów, czyszczenie i sadzenie w okresie do 15 maja 2009 r. za wynagrodzeniem 8.898 złotych brutto. Pracę powyższą G. F. miał świadczyć własnymi narzędziami. Z tytułu powyższego zatrudnienia płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę ustaloną w umowie, co G. F. potwierdził własnoręcznym podpisem. W ramach powyższego zatrudnienia G. F. wycinał suche drzewka, sprzątał teren ze śmieci i z suchych drzewek. Nie miał ustalonych godzin pracy. Płatnik sprawdzał, czy praca była należycie wykonywana. Płatnik wyznaczał mu konkretny obszar pracy, podobnie jak S. M.. Z uwagi na charakter pracy uszczegóławianie przedmiotu umowy było zbędne.

W dniu 1 października 2010 r. S. M. zawarł z płatnikiem umowę o dzieło, której przedmiotem była wycinka samosiewów przy rekultywacji ziemi na wskazanej powierzchni w okresie do 17 grudnia 2010 r. za wynagrodzeniem 10.370 złotych brutto. Z tytułu powyższego zatrudnienia płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę ustaloną w umowie, co S. M. potwierdził własnoręcznym podpisem.

Płatnik nie zgłosił zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

W zakładzie (...) obowiązuje regulamin pracy. W rozdziale V regulaminu zatytułowanym „Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych” w § 1 wskazano, że u pracodawcy tworzy się Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych oraz, że zasady i warunki przyznawania świadczeń socjalnych określa Regulamin Gospodarowania Środkami Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Od stycznia 1999 r. w Zakładzie (...) obowiązuje Regulamin Gospodarowania Środkami Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. W § 1 regulaminu wskazano, że ze świadczeń ZFŚS mogą korzystać: pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę w zakładzie pracy niezależnie od rodzaju umowy o pracę oraz od wymiaru czasu jej wykonywania, pracownicy młodociani, z którymi zakład zawarł umowę o pracę w celu przygotowania zawodowego, pracownicy przebywający na urloпах wychowawczych, emeryci i renciści, którzy rozwiązali umowę o pracę z zakładem w związku z przejściem na emeryturę lub rentę oraz członkowie rodzin wymienionych osób.

W § 3 regulaminu wskazano, że środki Funduszu przeznacza się na:

1. dofinansowanie krajowego i zagranicznego zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży w formie wczasów, kolonii, zimowisk, obozów, kolonii zdrowotnych zakupionych przez zakład pracy lub indywidualnie przez osoby zatrudnione,
2. dofinansowanie krajowych wczasów pracowniczych, leczniczych, profilaktyczno-leczniczych zakupionych przez osoby uprawnione bądź przez zakład pracy,

3. pomoc rzeczową przyznawaną osobom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej,
4. zapomogi pieniężne bezzwrotne udzielone w wypadkach losowych,
5. dofinansowanie wypoczynku sobotnio-niedzielnego organizowanego w formie wycieczek,
6. finansowanie działalności kulturalno-oświatowej w postaci biletów na imprezy artystyczne, kulturalne i rozrywkowe,
7. finansowanie imprez okolicznościowych wraz z zakupem drobnych upominków z okazji Dnia Dziecka, Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, Dnia Seniora, Dnia Kobiet, pożegnania pracowników odchodzących na emeryturę, jubileuszy pracowników,
8. pożyczki zwrotne na cele mieszkaniowe.

W § 5 regulaminu w punkcie 1 wskazano, że przyznawanie i wysokość dofinansowania z Funduszu do usług i świadczeń dla osób uprawnionych uzależnione jest od ich sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. W punkcie 2 wskazano, że podstawę do obliczenia ulgowych usług i świadczeń stanowi dochód przypadający na osobę w rodzinie wskazany w oświadczeniu pracownika.

W § 7 zastrzeżono, że w szczególnie trudnej sytuacji materialnej, życiowej lub rodzinnej pracodawca może przyznać usługi i świadczenia całkowicie bezzwrotne.

Z kolei w § 8 wskazano, że wstępnej kwalifikacji wniosków o przyznanie świadczeń dokonuje osoba w uzgodnieniu z pracownikiem wybranym przez załogę (pkt 1) oraz, że ostateczną decyzję podejmuje pracodawca w uzgodnieniu z pracownikiem wybranym przez załogę (pkt 2).

W latach 2009-2010 nie było w zakładzie (...) przedstawiciela załogi.

Przed wprowadzeniem regulaminu, pracodawca świadczył pomoc socjalną na rzecz pracowników poprzez przyznawanie im – np. z okazji świąt – paczek świątecznych lub bonów. Wysokość bonów uzależniona była wówczas od ilości dzieci w rodzinie pracownika. Od tego kryterium zależało również to, czy pracownik otrzymał paczkę żywnościową.

Po wprowadzeniu Regulaminu, zasady świadczenia świątecznej pomocy socjalnej zmieniły się o tyle, że paczki były wydawane wyłącznie pracownikom posiadającym dzieci. Wszyscy pracownicy, bez względu na ilość dzieci, w tym również pracownicy bezdzietni, otrzymywali natomiast środki pieniężne w postaci bonów.

Decyzję o wysokości bonów dla poszczególnych osób J. C. podejmował samodzielnie, swoich decyzji z nikim nie uzgadniał. J. C., przed przyznaniem bonów w określonej kwocie, nie odbierał od pracowników pisemnych oświadczeń o ich stanie rodzinnym oraz o sytuacji osobistej i majątkowej. Pracując w środowisku wiejskim J. C. dobrze orientował się w sytuacji rodzinnej swych podwładnych (np. ilość osób w rodzinie) oraz w ich sytuacji materialnej, w szczególności orientował się, który z pracowników pozostaje w szczególnie trudnej sytuacji majątkowej. Dodatkowo wiedzę na temat sytuacji rodzinnej pracowników płatnik czerpał ze składanych przez podwładnych przy zatrudnieniu kwestionariuszy osobowych. Wielu pracowników to obecni lub byli sąsiedzi płatnika lub osoby mieszkające w sąsiednich miejscowościach.

W 2009 r. z okazji Świąt Bożego Narodzenia J. C. wypłacił wszystkim pracownikom, po równo bono o wartości 857 zł, niezależnie od ich sytuacji rodzinnej i majątkowej. Natomiast w 2010 r. wysokość świadczeń została uzależniona w szczególności od stanu cywilnego pracownika, stanu rodzinnego oraz od zamożności rodziny. W grudniu 2010 r. z okazji Świąt Bożego Narodzenia J. C. wypłacił bono wszystkim swoim pracownikom, w tym:

- 8 bonów o wartości 1.350 zł (E. B., A. C. (1), M. D., B. G., J. J., R. K., M. S. i P. S.),

- 2 bonu o wartości 1.250 zł (M. G., R. G.),
- 6 bonów o wartości 1.000 zł (Z. K., M. K., K. M., K. N., M. P., A. W.),
- 5 bonów o wartości 900 zł (J. S., D. J., R. C., A. C. (2), M. B.),
- 2 bonu o wartości 100 zł (R. T., W. O.).

M. D., który otrzymał w grudniu 2010 r. bon o wartości 1.350 zł miał w tym czasie na utrzymaniu niepracującą żonę oraz uczące się dziecko. Jego zarobki wynosiły: w grudniu 2009 r. - 1.276 złotych, a w grudniu 2010 r. - 1.417 zł brutto.

Wynagrodzenie W. O., który otrzymał w grudniu 2010 r. bon o wartości 100 zł, wynosiło 128,12 złotych brutto.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że odwołania płatnika J. C. zasługiwały na uwzględnienie w części.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że pod jego rozwałę poddano dwa kluczowe zagadnienia, składające się na przedmiot sporu niniejszej sprawy:

- charakter pracy świadczonej przez zainteresowanych S. M. i G. F., w szczególności, czy zawarte w tym zakresie umowy, poprzez swój charakter generowały przypisywany w zaskarżonych decyzjach nr (...), nr (...), obowiązek składkowy,
- wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne zainteresowanych M. D. i W. O. w latach 2009-2010, w szczególności okoliczność, czy oskładkowaniu podlegać powinny świadczenia w postaci bonów z okazji Bożego Narodzenia sfinansowanych przez płatnika ze środków pochodzących z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i wypłaconych zainteresowanym w okresach objętych spornymi decyzjami.

Jednocześnie sąd miewiti podkreślił, że zasadnicza część okoliczności niniejszej sprawy była bezsporna.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że ustalenia w przedmiocie charakteru pracy zainteresowanych S. M. i G. F. poczynił w oparciu o umowy zawarte z płatnikiem wraz z rachunkami oraz zeznania zainteresowanego G. F.. Zestawił je z twierdzeniami słuchanego w sprawie płatnika J. C.. W pozostałym zakresie stan faktyczny sprawy Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach (Regulamin ZFŚS i listy wypłat bonów), których autentyczność nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu i dlatego zostały uznane za wiarygodny materiał dowodowy. Nadto zeznania zainteresowanych oraz płatnika Sąd uznał za wiarygodne w takim zakresie w jakim korespondowały z treścią innych dowodów – w szczególności dowodów z dokumentów, których wiarygodności organ rentowy nie kwestionował.

Odnosząc się do poszczególnych zagadnień sąd pierwszej instancji podniósł, że art. 6 ust. 1 stanowi, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Zatem, sąd podkreślił, że ustawodawca nie przewidział obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wykonawców umów o dzieło.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że umowa zlecenia unormowana jest przepisami Kodeksu cywilnego (przepisy art. 734 – 751 k.c.). Istota tej umowy wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej na rzecz dającego zlecenie. Umowa zlecenia w znaczeniu sensu stricto obejmuje zobowiązanie do dokonania czynności prawnej, a w znaczeniu sensu largo obejmuje czynności o charakterze faktycznym (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 grudnia 2007 r., I OSK 1655/06, LEX nr 417573). Umowa o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia jest umową starannego działania, zatem jej celem

jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przy czym sąd meriti zaznaczył, że ustawodawca nie mówi o jakimś dziele, tylko o dziele oznaczonym. Przeto wykonanie dzieła musi być takim rodzajem aktywności, która wymaga oznaczenia, tzn. że bez tego oznaczenia jego wykonanie nie byłoby w istocie możliwe. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie: dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający (zob. także uwagi do art. 628).

Umowa o dzieło jest umową o "rezultat usługi" (w szczególności w odróżnieniu od umowy o pracę i umowy zlecenia; zob. K. Kołakowski /w:/ Komentarz do kodeksu cywilnego, pod red. G. Bieńka, t. II, 2006, s. 166-167; W. Siuda, Istota i zakres umowy o dzieło, Poznań 1964, s. 102 i n.). Zasadniczym obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49).

Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, że w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującym się, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przenosząc tę regułę na grunt niniejszego sporu sąd pierwszej instancji przyjął, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu Okręgowego płatnik nie udowodnił, że zainteresowani wykonywali na rzecz J. C. pracę na podstawie umowy o dzieło. Co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez nich na rzecz płatnika stoi w sprzeczności z przedmiotem umowy, określanym jako dzieło.

Sąd pierwszej instancji rozważając powyższe miał na uwadze, że przedmiot spornych umów został ujęty ogólnie, lakonicznie, a nadto zarówno płatnik, jak i zainteresowany G. F., wskazywali na taki ogólny i niedookreślony charakter zawartych umów. Co więcej, każda z tych osób powoływała się na brak pamięci o szczegółach łączącego strony stosunku prawnego. Wskazane luki uniemożliwiają w istocie dokonanie ustaleń innych aniżeli przyjęte przez organ rentowy. Jednocześnie sąd podkreślił, że dla niniejszych ustaleń nie miało znaczenia, jak strony nazwały zawierane umowy. To, że wszystkie badane przez Sąd umowy określone były przez strony mianem umów o dzieło, nie oznaczało automatycznie, iż taki był ich charakter.

Zdaniem tego Sądu, z treści analizowanych umów wynika, że zainteresowanym S. M. i G. F., powierzano wycinkę samosiewów, powiazaną w odniesieniu do drugiego z nich z czyszczeniem i sadzeniem. Już analiza samych umów, ich literalnej treści, nie daje podstaw do ich kwalifikacji jako umów o dzieło. Wbrew twierdzeniom odwołującego przedmiot zawartych umów nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowił dzieło w rozumieniu ustawy. Przy czym sąd meriti zważył, że indywidualizacja taka, co do zasady zastępować winna w istocie projekt dzieła, często też wprost projekt takiego dzieła stanowi. Natomiast w treści omawianych umów brakuje istotnych parametrów wykonania powierzonej pracy. Gdyby faktycznie płatnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieło parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Co więcej określony w umowach przedmiot powierzonych zainteresowanych prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji z uwagi na swój powszechny codzienny charakter. Praca zainteresowanych zaplanowana była jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj. Nie miała cech tworu indywidualnego.

Oceniając charakter łączącego zainteresowanych i płatnika stosunku prawnego Sąd Okręgowy nie poprzestał tylko na zbadaniu treści samych umów, ale odtworzył – w miarę możliwości – praktyczne aspekty ich wykonywania. I w ocenie tego Sądu, także na etapie wykonywania umów brakowało niezbędnej przy umowach o dzieło indywidualizacji powierzonych prac. Jej brak skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Na możliwość taką wskazuje charakter powierzonych prac. Trudno bowiem wymagać, aby zleceniodawca indywidualizował szczegółowo prace w postaci wycinki samosiewów i ich sprzątania, a także czyszczenia terenu.

Sąd pierwszej instancji zbadął także relacje pomiędzy aktualnymi twierdzeniami zainteresowanego G. F., a zeznaniami składanym przez niego przed organem rentowym, słuchając w tym zakresie pracownika ZUS i stwierdzając jednak brak podstaw do uznania, że uprzednio jego zeznania uzyskane były w drodze presji, czy sugestii kierowanych przez pracowników organu rentowego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że odwołania dotyczące decyzji nr(...) i (...) nie zasługiwały na uwzględnienie.

Następnie odnosząc się do dwóch pozostałych decyzji sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z treścią art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2007 r., nr 11, poz. 74 ze zm.; przepis w zacytowanym niżej brzmieniu miał zastosowanie w całym okresie objętym zaskarżonymi decyzjami), podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18a stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Zgodnie natomiast z art. 23 ust. 1 i 7 ustawy z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w NFZ (Dz. U. nr 45, poz. 391) i art. 81 ust. 1 i 6 zastępującej tę ustawę ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że ogólna definicja przychodu zawarta jest w przepisie art. 4 pkt 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, gdzie wskazano, iż pod tym pojęciem należy rozumieć przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy, pracy nakładczej, służby, wykonywania mandatu posła lub senatora, wykonywania pracy w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania, pobierania zasiłku dla bezrobotnych, świadczenia integracyjnego i stypendium wypłacanych bezrobotnym oraz stypendium sportowego, a także z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności oraz umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jak również z tytułu współpracy przy tej działalności lub współpracy przy wykonywaniu umowy. Przychodami są więc otrzymane lub postawione do dyspozycji podatnika w roku kalendarzowym pieniądze i wartości pieniężne oraz wartość otrzymanych świadczeń w naturze i innych nieodpłatnych świadczeń (art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych - j. t. Dz. U. z 2000 r., nr 14, poz. 176 ze zm.). Zgodnie zaś z art. 12 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, za przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej oraz spółdzielczego stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu

na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że na mocy § 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. nr 161, poz. 1106 ze zm.), z podstawy wymiaru składek wyłączono świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

W takiej sytuacji, zdaniem sądu meriti, organ rentowy winien ustalić, czy świadczenia w postaci bonów świątecznych przyznane zainteresowanym w niniejszej sprawie miały charakter pomocy socjalnej udzielanej pracownikom – tj. znajdowały uzasadnienie w postanowieniach Regulaminu oraz samej ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, czy też były może dodatkowym ich przychodem wynikającym ze stosunku pracy (i nie miały żadnego związku z sytuacją materialną czy rodzinną pracowników), a co za tym idzie stanowiły podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Do dokonania takiego ustalenia konieczne było przeanalizowanie przepisów ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych i dokonanie oceny, czy w sprawach objętych zaskarżonymi decyzjami pracodawca prawidłowo realizował jej postanowienia.

W związku z powyższym sąd pierwszej instancji wskazał, że powołana ustawa w art. 2 ust. 1 pkt 1 definiuje działalność socjalną wskazując, że należy pod tym pojęciem rozumieć usługi świadczone przez pracodawców na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, opieki nad dziećmi w żłobkach, przedszkolach oraz innych formach wychowania przedszkolnego, udzielanie pomocy materialnej - rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych umową. Na gruncie tej definicji wydanie pracownikom bonów towarowych jest zatem formą udzielania pomocy materialno-rzeczowej, o jakiej mowa w tym przepisie. Oceniając podstawę wypłaty bonów jako świadczeń wydatkowanych z funduszu socjalnego należy mieć jednak także na względzie podstawową zasadę dysponowania środkami funduszu, określoną w art. 8 ust. 1 omawianej ustawy. Zgodnie z nią bowiem, przyznawanie ulgowych świadczeń i wysokość dopłat z funduszu powinno być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby korzystającej z funduszu. Nie ma w tym zakresie wyjątków. Nawet regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych nie może zmienić tej zasady. Pogląd taki znajduje oparcie w treści ustępu 2 art. 8, zgodnie z którym w regulaminie ustalonym zgodnie z art. 27 ust. 1 albo z art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych, pracodawca określa zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z Funduszu, z uwzględnieniem ust. 1, oraz zasady przeznaczania środków Funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej. Pracodawca natomiast u którego nie działa zakładowa organizacja związkowa, uzgadnia regulamin z pracownikiem wybranym przez załogę do reprezentowania jej interesów. Treść powyższej regulacji uzasadnia zatem tezę, że pracodawca nie może ustalić warunków przyznawania ulgowych świadczeń i ich wysokości z pominięciem naczelnej zasady wyrażonej w ust. 1 tego przepisu, tej mianowicie, że przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu są uzależnione wyłącznie od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu.

Jak z powyższego wynika, ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych nie upoważnia do tworzenia takich zasad podziału środków funduszu socjalnego, które pozostawałyby w sprzeczności z jej art. 8 ust. 1; ten zaś przepis wyraźnie powiązał zasady korzystania z ulgowych usług i świadczeń z sytuacją życiową, rodzinną i materialną osób uprawnionych. W konsekwencji świadczenia wypłacone przez pracodawcę z pominięciem omawianej podstawowej zasady nie mogą być ocenione w sensie prawnym jako świadczenia socjalne, a jeżeli tak, to nie mogą korzystać z uprawnień przyznanych tym świadczeniom przez system ubezpieczeń społecznych.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 2009 r., I UK 121/09, jeżeli wypłata bonów towarowych nie ma charakteru socjalnego, gdyż nie wiąże otrzymania bonów towarowych z kryterium socjalnym, to bony należy

uznać za przychód w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy z 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, który to przychód stanowi podstawę wymiaru składek (art. 18 ust. 1 ustawy z 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z § 1 rozporządzenia z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe - Dz. U. nr 161, poz. 1106 oraz art. 81 ust. 1 ustawy z 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych). Należy jednak pamiętać, że powyższe orzeczenie zapadło w indywidualnej sprawie na gruncie konkretnych okoliczności faktycznych, w których pracodawca nie odbierał od pracowników oświadczeń o wysokości dochodów ani nie analizował ich sytuacji rodzinnej i materialnej, a jedyne różnice w wartości bonów obejmowały przypadki osób zatrudnionych w trakcie roku kalendarzowego. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych realizuje postulat i zasadę prawa pracy, by pracodawca w miarę możliwości zaspokajał bytowe, kulturalne i socjalne potrzeby pracujących. Nie można z tego wyroku wywieść natomiast, że w każdej sytuacji, gdy wypłata bonów nie jest poprzedzona szczegółową analizą sytuacji bytowej pracowników, to świadczenia wypłacane z Funduszu tracą przymiot pomocy socjalnej i podlegają oskładkowaniu, jako świadczenia wypłacone z Funduszu jedynie w celu obejścia przepisów ustawy. Jest tak jedynie w sytuacji, gdy wszyscy uprawnieni otrzymują świadczenia, które nie są w żaden sposób powiązane z jakimkolwiek kryterium socjalnym (np. w tej samej wysokości), natomiast zmierzają wprost do ominięcia konieczności oskładkowania dodatkowego wynagrodzenia pobieranego ze stosunku pracy.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ponieważ nie budziło wątpliwości to, iż świadczenia udzielone zainteresowanym z tytułu Świąt Bożego Narodzenia wypłacone zostały z funduszu socjalnego, ustalenia poczynione w niniejszej sprawie dotyczyć musiały tego, czy co do zasady stanowiły one pomoc socjalną dla pracowników i czy nie zmierzały do obejścia przepisów prawa przewidujących obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od dochodów wynikających ze stosunku pracy.

Najpierw sąd pierwszej instancji powtórzył, że mając na względzie tak specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych, jak i fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującym się, a organem rentowym powstał spór dotyczący wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne – sąd uznał, że również przy rozstrzygnięciu tej kwestii zasadnicze znaczenie winna znaleźć opisywana już powyżej zasada wyrażona w art. 6 k.c. W ocenie sądu meriti płatnik sprostował obowiązkowi wykazania swoich racji wyłącznie w odniesieniu do świadczeń wypłaconych w grudniu 2010 r. W toku procesu, jak również wcześniej, w toku postępowania przed organem rentowym, nie zostało wykazane, że przyznając świadczenia z ZFŚS w grudniu 2009 r. pracodawca kierował się w istocie kryteriami, o jakich mowa w art. 8 ust. 1 ustawy. Składając wyjaśnienia przed organem rentowym, jak również przed sądem płatnik sam bowiem przyznał, że w 2009 r. przyznał wszystkim pracownikom świadczenia tej samej wartości, niezależnie od ich sytuacji finansowej i rodzinnej. Uczynił to w oparciu o posiadaną wiedzę, ale jednak według własnego uznania, a więc z pominięciem wymogów zawartych w przywołanych przepisach.

W tym więc zakresie Sąd Okręgowy uznał, że zaskarżona decyzja nr (...)wliczająca do podstawy wymiaru składek świadczenie świąteczne wypłacone w grudniu 2009 r., nie podlegała zmianie, jako wydana prawidłowo. Odmiennie natomiast należało ocenić tę samą decyzję w zakresie świadczenia wypłaconego rok później. To samo dotyczyło decyzji nr (...)

Dokonując analizy charakteru świadczeń wypłaconych zainteresowanym w grudniu 2010 r., sąd pierwszej instancji uznał, że w toku niniejszego postępowania płatnik wykazał, iż różnicował wysokość wypłacanych świadczeń w zależności od dodatkowych kryteriów rodzinnych występujących po stronie pracowników – zgodnie z Regulaminem ustanowionym w sposób przewidziany w powołanej ustawie. Płatnik wskazał bowiem, że co prawda w 2009 r. wypłacił świadczenia z okazji świąt po równo wszystkim pracownikom, jednakże w 2010 r. wysokość świadczeń była już zróżnicowana i zależała od stanu cywilnego pracownika, stanu rodzinnego oraz od zamożności rodziny. Okolicznością istotną jest tu bowiem, że czynił to w oparciu o wprowadzoną wejściem w życie w/w Regulaminu, podstawę prawną. Jakkolwiek szczegółowość jej zapisów może budzić pewne wątpliwości, nie ulega wątpliwości, że tworzyła ona krąg możliwie czytelnych kryteriów, których istnienie płatnik wykazał w toku niniejszego postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego nie może przemawiać na niekorzyść pracodawcy fakt, że przed przyznaniem bonów w określonej kwocie, nie on odbierał od pracowników pisemnych oświadczeń o ich stanie rodzinnym oraz o sytuacji osobistej i majątkowej. W art. 8 ustawy o świadczeniach z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych mowa jest bowiem wyłącznie o tym, że przyznawanie ulgowych świadczeń i wysokość dopłat z funduszu powinno być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby korzystającej z funduszu. Przywoływany przepis odwołujący się do kryteriów socjalnych jest dosyć ogólnikowy i nie zawiera żadnych konkretnych wskazówek dotyczących sposobu gromadzenia informacji o stanie majątkowym, sytuacji rodzinnej czy dochodach osób uprawnionych (w szczególności przepis ten nie wprowadza obowiązku składania przez pracowników stosownych oświadczeń w formie pisemnej). Nie można z tego przepisu wywodzić zatem, że w każdej sytuacji, gdy wypłata bonów nie jest poprzedzona szczegółową analizą sytuacji bytowej pracowników (przez zebranie pisemnych oświadczeń), to świadczenia wypłacane z funduszu tracą przymiot pomocy socjalnej.

Zdaniem sądu pierwszej instancji z zeznań płatnika wynika jednoznacznie, że ustalając wysokość wypłacanych w grudniu 2010 r. bonów miał na uwadze sytuację rodzinną i materialną pracowników. Nawet, jeśli w aktach sprawy brakowało szczegółowych danych o wszystkich osobach (np. W. O.), sąd dał wiarę płatnikowi, że w roku 2010 roku, w oparciu posiadaną o pracownikach wiedzę, ustanowił on zasadę, iż pomoc świąteczna przyznawana jest w oparciu o kryterium różnicujące tych pracowników z uwagi na sytuację rodzinno-bytowo-majątkową. Z ustaleń stanu faktycznego wynika przy tym, że pracując w środowisku wiejskim J. C. dobrze orientował się w sytuacji rodzinnej swych podwładnych (np. ilość osób w rodzinie) oraz ich sytuacji materialnej, w szczególności orientował się, który z pracowników pozostaje w szczególnie trudnej sytuacji majątkowej. Wyjaśnienia płatnika były w tym zakresie dla sądu w pełni wiarygodne. Sąd meriti miał na uwadze, że w spornym okresie płatnik zatrudniał tylko 23 pracowników, wszyscy zatrudnieni pracownicy zarabiali u płatnika podobnie: najniższą krajową lub niewiele powyżej najniższej krajowej, a zatem przyjąć należało, że płatnik dobrze znał sytuację materialną swoich pracowników. Co więcej w ocenie tego sądu przy takiej ilości pracowników niewątpliwie płatnik mógł być również zorientowany w ich sytuacji rodzinnej i bytowej, zwłaszcza, że wielu pracowników to obecni lub byli sąsiedzi J. C. lub osoby mieszkające w sąsiednich miejscowościach, a zatem płatnik miał możliwość „naocznie” zorientować się w sytuacji rodzinnej i bytowej podwładnych. Ponadto wiedzę na temat sytuacji rodzinnej pracowników J. C. mógł powziąć ze składanych przez podwładnych przy zatrudnieniu kwestionariuszy osobowych. Fakt wypłaty podwładnym w grudniu 2010 r. bonów świątecznych w różnej wysokości znalazł przy tym potwierdzenie w materiale dokumentarnym. Z list wypłat bonów wynikało bowiem jednoznacznie, że w grudniu 2010 r. z okazji Świąt Bożego Narodzenia J. C. wypłacił bony wszystkim swoim pracownikom, przy czym były to bony w zróżnicowanej wysokości od 1.350 zł do 100 zł. Fakt, że płatnik nie zróżnicował wysokości wszystkich przyznanych bonów np. wypłacając każdemu pracownikowi inną kwotę, a jedynie zróżnicował ich wysokość w pewnych grupach (8 bonów o wartości 1.350 zł, 2 bony o wartości 1.250 zł, 6 bonów o wartości 1.000 zł, 5 bonów o wartości 900 zł oraz 2 bony o wartości 100 zł), nie może przemawiać na niekorzyść pracodawcy, skoro ustawa o świadczeniach z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych ani nie przewiduje kryteriów według jakich przyznawane mają być świadczenia z funduszu, ani też nie określa progów finansowych czy wysokości świadczeń w poszczególnych sytuacjach bytowych osób uprawnionych. Zdaniem tego sądu charakter bonów świątecznych, jako dodatkowego wsparcia w okresach zwiększonych obciążeń budżetów rodzinnych, z istoty rzeczy wymusza na pracodawcy – w szczególności w sytuacji, gdy zatrudnia znaczną ilość pracowników, jak to miało miejsce u J. C. – zbiorczą, ogólną ocenę sytuacji materialnej poszczególnych pracowników. Oczywistym jest przy tym, że jeżeli zaobserwowane różnice w stanie rodzinnym i materialnym wszystkich 23 pracowników J. C. były nieznaczne, to nie można oczekiwać, iż pracodawca powinien jeszcze bardziej indywidualnie zróżnicować wysokość wypłacanych świadczeń na rzecz poszczególnych pracowników, np. wypłacając każdemu pracownikowi bon o innej wartości.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż różnicując wysokość bonów płatnik opierał się na zaobserwowanych przez siebie obiektywnych danych obrazujących stan majątkowy i rodzinny pracowników, takich jak stan rodzinny pracownika, ilość osób pracujących w rodzinie. Powyższe ustalenia wspierało także zeznanie zainteresowanego M. D., z którego wynika, że w dacie otrzymania bonu świąteczny o wysokości 1.350 złotych, tj. w grudniu 2010 r., miał na utrzymaniu niepracującą żonę oraz uczącego się syna. Jego

zarobki wynosiły 1.417 zł brutto. Z kolei, zarobki W. O. w grudniu 2010 r. wynosiły jedynie 128,12 złotych. To wszystko przemawia za uznaniem, że płatnik, różnicując wysokość pomocy nie naruszył ani przepisów ustawowych, wydanych przepisów wykonawczych, ani ustanowionych przez płatnika przepisów zakładowych.

Nie uszło przy tym uwadze Sądu Okręgowego, że w § 5 ust. 2 obowiązującego u J. C. regulaminu wskazano, iż podstawę do obliczenia ulgowych usług i świadczeń stanowi dochód przypadający na osobę w rodzinie wskazany w oświadczeniu pracownika. Niespornym było, że takich oświadczeń pracownicy nie składali. Nawet jednak w razie przyjęcia, że w grudniu 2010 r. wypłaty świadczeń dokonywano bez zachowania formy przewidzianej w Regulaminie (bez uprzedniego zebrania oświadczeń pracowników o dochodach przypadających na osobę w rodzinie), brak jest w niniejszej sprawie podstaw do ustalenia, że środki wypłacone z rachunku funduszu socjalnego zostały wydatkowane niezgodnie z celem ustawy. Należy bowiem zauważyć, że w Regulaminie Świadczeń Socjalnych nie przewidziano konkretnego dochodu na członka rodziny, od którego pracodawca uzależniał przyznanie pracownikowi pomocy socjalnej. Stąd też brak jest podstaw do stwierdzenia, że przyznając bony po przeanalizowaniu zaobserwowanej sytuacji rodzinnej i materialnej (ilość pracujących osób w rodzinie), pracodawca naruszał postanowienia Regulaminu. Pracownicy pozostający w wyjątkowo trudnej sytuacji bytowej, spowodowanej innymi okolicznościami niż ww., mogli bowiem składać wnioski o indywidualne świadczenia z funduszu.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że w grudniu 2010 r. (odmiennie niż w grudniu 2009 r.) pracodawca nie traktował wypłacanych w formie bonów świadczeń jako dodatkowego wynagrodzenia ze stosunku pracy, natomiast uważał te świadczenia za pomoc socjalną i różnicował ich wysokość z uwzględnieniem sytuacji bytowej – rodzinnej i finansowej – swoich pracowników. W tym stanie rzeczy, decyzje uwzględniające w podstawie wymiaru składek świadczenie socjalne za rok 2010, podlegały zmianie w odpowiednim zakresie.

Reasumując, sąd pierwszej instancji mając na uwadze art. 477⁽¹⁴⁾ § 1 k.p.c. oddalił odwołania od decyzji nr(...) (...); na podstawie art. 477⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c. zmienił decyzje nr (...) poprzez wyłączenie z podstawy wymiaru składek świadczeń wypłaconych w grudniu 2010 r. w kwocie (kolejno): 1.350 złotych i 100 złotych oraz także na podstawie art. 477⁽¹⁴⁾ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie od decyzji nr(...) w zakresie uwzględnienia w podstawie wymiaru składek świadczenia wypłaconego w grudniu 2009 r.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w zakresie punktu pierwszego nie zgodził się J. C., który działając przez pełnomocnika w wywiedzionej apelacji zarzucił mu naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik spraw:

- art. 233 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. brak wszechstronnego rozważenia i prawidłowej oceny całości materiału dowodowego sprawy, wybiórczą i dowolną ocenę dowodów, a w szczególności:
- przyjęcie, że wycinaka samosiewów nie może stanowić przedmiotu umowy o dzieło, a iż jest to włącznie umowa o świadczenie usług, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76,
- nie uwzględnienie zeznań ubezpieczonego G. F. złożonych na rozprawie jako niewiarygodnych, a uwzględnienie jedynie jego zeznań złożonych przed ZUS,

w konsekwencji czego sąd pierwszej instancji nie rozpoznał należyte istoty sprawy, nie ocenił należyte zabranego materiału dowodowego oraz wydał wyrok uzasadniający jego zaskarżenie w drodze apelacji.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w całości odwołania płatnika od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 30 sierpnia 2011 r., nr (...) oraz (...) i ustalenie, że S. M. oraz G. F. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek Usługi (...) nie podlegali obowiązkowo

ubezpieceniom, emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie odpowiednio od 1 października 2010 r. do 17 grudnia 2010 r. oraz od 15 stycznia 2009 r. do 15 maja 2009 r.

względnie

- uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowy pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,
- zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że analiza spornych umów dokonana przez Sąd Okręgowy pozostaje w sprzeczności z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, w którym jednoznacznie przyjęto, iż umowy zawierane przez rolników o wykonanie takich prac polowych jak orka, siew, zebranie pionów i wymłócenie mają charakter umów o dzieło, a nie umów o świadczenie usług. W argumentacji Sąd Najwyższy wskazał, że są to niewątpliwie umowy rezultatu, a nie umowy starannego działania, gdyż chodzi w nich o skuteczne wykonanie czynności składających się na tego rodzaju prace polowe. W ocenie skarżącego w przedmiotowych sprawach stan faktyczny jest tożsamy z tym, o którym mowa w cytowanym wyroku. Przedmiotem umowy jest wycinka samosiewów przy rekultywacji ziemi na wskazanej powierzchni, względnie wycinka samosiewów, czyszczenie i sadzenie, a więc uzyskanie rezultatu o określonych cechach. Są to niewątpliwie umowy rezultatu, bowiem w umowach tych nie chodzi jedynie o dokonywanie czynności wycinki samosiewów, ale o skuteczne ich usunięcie z określonego terenu.

Następnie apelujący zarzucił, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom ubezpieczonego G. F. złożonym na rozprawie. Ubezpieczony zeznając przed inspektorem ZUS był mocno zestresowany i zeznawał w taki sposób, jak tego oczekiwał pracownik ZUS. Mogło tak się stać z uwagi na fakt, iż ubezpieczony jest osobą niewykształconą, prostą, która mogła nie rozumieć zadawanych jej pytań, a z respektu przez osobą urzędową zeznawała w taki sposób, aby ją zadowolić. Zeznania te odbywały się bez obecności płatnika.

Zdaniem skarżącego zawarta w treści uzasadnienia definicja umowy o dzieło w całości odnosi się do umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi. Sąd Okręgowy wskazał bowiem, iż w przypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony. W przedmiotowej sprawie ubezpieczeni mieli właśnie taki indywidualnie oznaczony, z góry określony, rezultat osiągnąć. Mieli oni bowiem usunąć wszystkie samosiewy z oznaczonej części gruntu. Dla prawidłowego zrealizowania zawartej umowy, taki rezultat był konieczny do osiągnięcia.

W ocenie apelującego sporne umowy były umowami o dzieło, a nie umowami o świadczenie usług, właśnie z uwagi na możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Zarówno płatnik jak i ubezpieczony wskazywali, że jakość uzyskiwanego rezultatu podlegała kontroli, a następnie w razie takiej konieczności poprawkom. Ubezpieczony na bieżąco usuwał wskazane wady dzieła.

Nadto według skarżącego Sąd Okręgowy błędnie ocenił cel gospodarczy zawartych przez strony umów. Wycięte samosiewy nie miały stanowić dobra samego w sobie. Celem działania było oczyszczenie określonego terenu z samosiewów. Dobrem i oczekiwanym rezultatem był więc oczyszczony z samosiewów teren. Nie było zakładanym rezultatem wycięcie pojedynczego samosiewu. Rezultatem tym było oczyszczenie całego ustalonego przez strony terenu z wszystkich znajdujących się na nim samosiewów. To był zakładany i umówiony rezultat.

W ocenie apelującego nie można się również zgodzić z twierdzeniem Sądu Okręgowego, że o zakwalifikowaniu danej umowy do umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług przesądza zakres skomplikowania podejmowanych czynności - ich powszechny, codzienny charakter. Mogą być przecież podejmowane czynności o znacznym skomplikowaniu, które są charakterystyczne dla umów starannego działania, mogą być również podejmowane czynności proste, codzienne, które mają doprowadzić do uzyskania określonego dzieła. Ta przesłanka nie może stanowić o kwalifikowaniu danej umowy do danego rodzaju.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja J. C. okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem Okręgowym, który starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasady swobodnej oceny dowodów. Prawdłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776; z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX nr 558303). Jednocześnie Sąd Apelacyjny zaznacza, że analogiczne sprawy z odwołania J. C. od decyzji organu rentowego ustalających, iż osoby wykonujące pracę u płatnika składek na podstawie zawartych umów o dzieło, których przedmiotem była „wycinka samosiewów”, podlegają ubezpieczeniom społecznym jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, były już przedmiotem analizy sądu odwoławczego (w sprawach o sygn. akt: III A 342/12, III A Ua 644/12, III A Ua 654/12 i III A Ua 22/13). W niniejszej sprawie nie zaistniały okoliczności, które nakazywałyby zajęcie odmiennego stanowiska Sądu Apelacyjnego od dotychczas reprezentowanego i uwzględnienie wniosków apelacji.

Odnośnie zarzutu braku wszechstronnego rozważenia i prawidłowej oceny całości materiału dowodowego, wybiórczą i dowolną ocenę dowodów wskazać należy, że apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę prawną, tj. zakwalifikowanie umów z dnia 15 stycznia 2009 r. (z G. F.) i 1 października 2010 r. (z S. M.) jako umów o świadczenie usług, a nie jako umów o dzieło. Przy czym, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że już sama treść spornych umów i zeznania G. F. złożone przed organem rentowym, a także przed sądem pierwszej instancji, jednoznacznie przemawiały za kwalifikacją spornych umów jako umów o świadczenie usług, a potwierdzenie tego faktu stanowią również zeznania J. C. w części uwzględnionej przez Sąd Okręgowy.

W sprawie podkreślić należy, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956).

Sąd Apelacyjny miał również na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przywołany powyżej artykuł wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Istotnie, przy wykładni woli stron ujętej w umowie pisemnej, sens oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu, a podstawowe znaczenie przypada językowym regułom znaczeniowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2009 r., IV CSK 558/08, LEX nr 512966).

J. C. przekonywał, że łączące strony – a sporne w sprawie – umowy stanowiły umowy o dzieło. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., określenie wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przy tym przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości, którego celem jest doprowadzenie do efektu przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (por.: G. Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Rację ma zatem skarżący, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie.

Tymczasem w niniejszej sprawie przedmiot zobowiązania zarówno G. F., jak i S. M. nie spełniał takich wymogów. W umowie z dnia 15 stycznia 2009 r. dzieło miała stanowić „wycinka samosiewów przy rekultywacji ziemi na wskazanej powierzchni”, a w umowie z dnia 1 października 2010 r. dzieło miały stanowić „wycinka samosiewów, czyszczenie i sadzenie”. Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że celem zawartych umów było staranne wykonanie wycinki samosiewów, czyszczenie i sadzenie, a czynności te nie miały charakteru dzieła. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. W treści umowy o dzieło istnieje konieczność opisanie rezultatu, ponieważ to rezultat kreuje stosunki zobowiązaniowe między stronami tej umowy. Tymczasem strony w treści spornych umów nie określiły nawet jakiej „wskazanej” powierzchni wycinka samosiewów (a następnie czyszczenie, czy sadzenie) miała dotyczyć, stąd już z tego tylko względu stanowisko apelującego nie zasługiwało na akceptację, albowiem w momencie zawierania umowy nie zostało oznaczone dzieło. G. F. jednoznacznie zeznał przed Sądem Okręgowym „Pracodawca nam pokazywał co mamy wykonać i pokazywał wszystko. Na początku umowy ubezpieczony wskazał mi jaką pracę mam wykonać i wiedziałem co mam robić.” (k. 126). Z kolei, J. C. zeznał „Praca Pana F. miała polegać na wycince samosiewów na działce rolnej, a nadto posprzątaniu młodnika nie pamiętam dokładnie, gdzie był ten teren i wycięciu suchych drzewek. (...) Pan S. M. miał wykonywać podobne prace tylko na innej powierzchni.” Zatem to nie rezultat, ale określone czynności – prace były w rzeczywistości przedmiotem obu spornych umów.

Słusznie także Sąd Okręgowy ocenił, że sama czynność wycinania samosiewów nie nosi cech indywidualnej kreatywności, jakiejś myśli twórczej, którą powinno cechować się dzieło, a było jedynie czynnością powtarzalną, niejako mechaniczną. Wykonywanie dzieła, a zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Wycinki samosiewów mógł dokonać w zasadzie ktokolwiek, niezależnie od posiadanych umiejętności oraz kwalifikacji, co potwierdza, że zlecającemu pracę zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Przekonuje o tym dodatkowo treść umowy z dnia 1 października 2010 r., zgodnie z którą wykonawca mógł przy wykonywaniu zleconej pracy korzystać z pomocy osób trzecich, za zgodą zamawiającego, co jest zresztą cechą charakterystyczną umowy o świadczenie usług. Również w umowie z dnia 15 stycznia 2009 r. wskazano, że wykonawca ma prawo powierzyć wykonanie dzieła osobie trzeciej i w takim przypadku jest on odpowiedzialny za jej działania jak za własne. Wreszcie, wobec całokształtu okoliczności tej sprawy, również okoliczność, na którą wskazał zarówno G. F., jak i płatnika w swoich zeznaniach przed sądem pierwszej instancji, że tę samą pracę na tej samej powierzchni wykonywało kilka osób równocześnie przemawia za prawidłowością takiej oceny, że sporne umowy były umowami o świadczenie usług – wykonanie określonej pracy, do których odpowiednie zastosowanie mają przepisy o zleceniu.

Ponadto, trafności stanowiska Sądu Okręgowego wcale też nie sprzeciwia się podkreślana przez apelującego okoliczność, że zamawiającemu chodziło wyłącznie o skuteczne usunięcie samosiewów jako rezultatu. Oczywistym

bowiem jest, że staranne wykonywanie wycinki musi się wiązać z usunięciem tych samosiewów, co było kontrolowane przez skarżącego. Umowa o świadczenie usług jest przecież umową o dokonanie czynności faktycznej, w której zleceniobiorca zobowiązuje się do dołożenia należytej staranności i za brak tej staranności odpowiada. Słusznie więc sąd pierwszej instancji wyraził pogląd, że sama sprawdzalność wykonywanych czynności pod względem istnienia ewentualnych uchybień dotyczyć może tak umowy o dzieło, jak i umowy o świadczenie usług, gdyż w obu przypadkach wykonawcy ponoszą odpowiedzialność za nienależyte wykonanie przyjętych na siebie zobowiązań (art. 471 k.c.).

Powyższe – wbrew zarzutom apelacji – nie pozostaje w sprzeczności także z treścią wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1976 r., II CR 174/76 (OSNC 1977/4/72). Po pierwsze, orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłe w innych sprawach nie wiążą sądów przy rozstrzyganiu innych spraw, nie ma zastosowania wykładnia legalna. Po drugie, **w przedmiotowej sprawie stan faktyczny wcale nie jest tożsamy z tym, na kanwie którego wydano cytowany wyrok, gdyż dotyczył on literalnie umów pomiędzy rolnikiem a spółdzielnią kółek rolniczych, które były w przeszłości zawierane na podstawie szczególnych uregulowań, regulaminów i wzorców stanowiących załącznik do uchwał Zarządu (...) Związku Kółek Rolniczych. Po trzecie, nie jest wiadomym jaki był stopień konkretyzacji przedmiotu umowy w tamtym przypadku. Po czwarte, i najważniejsze, stanowisko Sądu Najwyższego o kwalifikacji umów pomiędzy rolnikiem a spółdzielnią kółek rolniczych jako umów o dzieło zostało oparte na założeniu, jakoby dzieło miało tylko charakter materialny, zaś usługi musiały stanowić tylko niematerialny przejaw działania. Natomiast aktualnie w judykaturze i doktrynie ugruntowany jest powszechnie pogląd, że dzieło czy usługi mogą mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną, tak więc rozróżnianie typu umowy tylko w oparciu o wskazane kryterium jest zawodne.**

W ocenie Sądu Apelacyjnego, konstrukcja spornych umów, ich elementy składowe, sposób wykonania i rzeczywista wola stron zbliża zatem omawiane stosunki zobowiązaniowe do umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa tego typu nie akcentuje rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz jej elementem wyróżniającym są starania w celu osiągnięcia tego wyniku, przy czym zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Przedmiotem umowy zawartej przez J. C. ze S. M. w dniu 1 października 2010 r. była wycinka samosiewów przy rekultywacji ziemi na wskazanej powierzchni, a w rzeczywistości wykonywanie prac zlecany na bieżąco przez J. C. i osoby go reprezentujące, a umowy zawartej w dniu 15 stycznia 2010 r. z G. F. – wycinka samosiewów, czyszczenie i sadzenie, co jest typowym przykładem usług, wymagających dołożenia należytej staranności w działaniu.

Ostatecznym zaś wyrazem słuszności takiego stanowiska jest bezsporny fakt, że prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach spornych umów stanowiły istotę działalności gospodarczej prowadzonej przez J. C.. Praca taka była w tym samym okresie powierzana nie tylko zainteresowanemu, ale również innym osobom i to - jak wskazał płatnik oraz G. F. - nawet na tym samym obszarze. Zatem praca wykonywana przez S. M. i G. F. faktycznie była współpracą z innymi pracownikami, dlatego nie można określić jej jako dzieła wykonywanego – w dłuższym czasie i na różnych miejscach – przez zainteresowanych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów postępowania, w tym także, w zakresie w jakim nie uwzględnił zeznań G. F. złożonych na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2012 r. Analiza treści zeznań zainteresowanego złożonych w postępowaniu przed organem rentowym, a następnie w postępowaniu sądowym wskazuje, że w dniu 7 czerwca 2011 r. zainteresowany składając zeznania udzielał odpowiedzi na zadane pytania (podobnie jak przed sądem), z tym, że zeznania te były szczegółowe i zindywidualizowane (dotyczące bezpośrednio osoby zainteresowanego). Natomiast zeznania zainteresowanego złożone przed Sądem Okręgowym były lakoniczne, a na zadawane pytania bardzo często G. F. odpowiadał „nie pamiętam”. Dlatego słusznie sąd pierwszej instancji uwzględnił zeznania zainteresowanego złożone w postępowaniu sądowym tylko w takim zakresie w jakim miały oparcie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę również uwzględnił

zeznania G. F. złożone w postępowaniu sądowym w zakresie w jakim miały one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie S. M. i G. F. ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie i dlatego na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją w całości.

SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska del. SSO Beata Górka